

Sąd rozpatruje skargę w sprawie ułatwień na maturze z języka litewskiego w szkołach mniejszości narodowych

Fot. wilnoteka.lt

W poniedziałek maturzyści na Litwie przystępują do egzaminu maturalnego z historii, a litewski Najwyższy Sąd Administracyjny do rozpatrywania skargi na temat decyzji ministra oświaty i nauki Dainiusa Pavalkisa odnośnie ułatwień dla maturzystów szkół mniejszości narodowych na ujednoliconym obowiązkowym egzaminie z języka litewskiego. Sąd rozpatruje sprawę na wniosek kilku litewskich parlamentarzystów, m.in. byłego ministra oświaty i nauki liberała Gintarasa Steponavičiusa. Decyzja sądu nie będzie dotyczyła tegorocznych maturzystów, którzy egzamin z języka litewskiego, jako jedyny egzamin obowiązkowy na maturze, zdawali właśnie przed tygodniem, w miniony poniedziałek.



Przedstawiciele opozycji zaskarżyli decyzję ministra Pavalkisa, w myśl której maturzystów szkół mniejszości narodowych obowiązywał zaniżony do 400 (a nie do 500-600 jak w przypadku szkół litewskich) obowiązkowy limit słów w pracy pisemnej. Uczniowie szkół mniejszości narodowych, pisząc ten sam egzamin i mając do wyboru te same tematy, w celu zilustrowania założeń tematu mieli do wykorzystania wybiórczo 7 (a nie 3) autorów.

Zaskarżający tę decyzję parlamentarzyści oburzają się, że wprowadzając ułatwienia na egzaminie z języka litewskiego, sprzeniewierzono się założeniom ustawy o oświacie, której jeden z paragrafów głosi, że "sprawdzian zdobytej wiedzy z języka litewskiego na poziomie szkoły średniej jest identyczny dla wszystkich szkół, niezależnie od języka nauczania".

Parlamentarzyści zabiegali, aby sąd rozpatrzył sprawę w trybie pilnym i podjął decyzję jeszcze przed rozpoczęciem egzaminów maturalnych, jednak Najwyższy Sąd Administracyjny odmówił, argumentując swą decyzję złożonością sprawy i tym, że tego typu sprawa jest rozpatrywana na Litwie po raz pierwszy.

Sąd, otwierając proces 10 czerwca, planuje zakończyć sprawę do połowy lipca. Zdaniem sądu należy przeprowadzić bardzo wnikliwą analizę prawną, zbadać argumenty stron, zadbać o wnioski wyjaśniające, powołać ekspertów. Sąd ogłosił, że już zwrócił się o opinię do ekspertów prawnych z Uniwersytetu Wileńskiego, Uniwersytetu Michała Romera, Uniwersytetu Witolda Wielkiego oraz do ekspertów

prawnych Departamentu Europejskiego.

Decyzja ministra oświaty o ulgach na maturze z języka litewskiego była pokłosiem porozumień koalicyjnych AWPL z większością rządzącą. Specjaliści twierdzą też, że Litwa była zmuszona pójść na ustępstwa ze względu na możliwe negatywne opinie instytucji unijnych. Maturzyści szkół mniejszości narodowych w ciągu całej swej edukacji uczyli się według innego programu niż maturzyści szkół litewskich, mieli łącznie o 700 godzin mniej lekcji języka litewskiego niż ich rówieśnicy w szkołach litewskich. Nowy tryb zdawania egzaminu został wprowadzony na mocy kontrowersyjnej ustawy o oświacie z 17 marca 2011 roku, czyli przed dwoma laty. Zdaniem polskiej mniejszości był to zdecydowanie za krótki okres na przygotowanie się do nowego egzaminu. Zastrzeżenia budzi też formuła egzaminu. Dotychczas uczniowie szkół litewskich zdawali go jako egzamin z języka ojczystego, uczniowie szkół mniejszości narodowych - jako egzamin z języka państwowego. Obecna formuła jest jedna, a lituaniści są raczej zgodni: odpowiada on założeniom egzaminu z języka ojczystego. Często pojawia się opinia, że Polacy są skazani na gorsze oceny, bo nigdy język litewski nie będzie ich językiem ojczystym.

Niestety, decyzja o ulgach na egzaminie nie została zbyt przychylnie przyjęta w społeczeństwie litewskim. Oliwy do ognia dołała prezydent, która publicznie zrugła ministra oświaty i nauki za wprowadzenie ulg na egzaminie, co niektórzy potraktowali jako możliwy wpływ na decyzję sądu, z założenia podlegającemu prezydent.

Polscy maturzyści w większości określali przebiegający przed tygodniem egzamin z języka litewskiego jako bardzo trudny albo dość trudny. Wyniki egzaminu będą znane dopiero pod koniec czerwca.

Na podstawie BNS, inf.wł.